

MEMORIAL  
General Marii Wittek

adres:

00-414 Warszawa



AK  
RADOM-KIELCE  
Ob. Sandomierz

SOLHAJ WANDA

zam. MADEJCZYK (1948)

ps. "ADA"

(1942-45)

3125/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — SOLHAJ WANDA

312.5/WSK

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa ✓ k. 2, s. 1-4

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ k. 3, s. 1-4

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

**II. Materiały uzupełniające relację** ✓ k. 5 s. 1-7

**III. Inne materiały** (zebrane przez „relatora”):—

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) — 1945

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

**IV. Korespondencja** ✓ k. 5 s. 1-5

**V. Wypisy ze źródeł** [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 1

**VI. Fotografie** ✓

1/1 RELACJA

- Relacja własna, [kod], mps [onyg], k.2, s. 1-4



Wanda Madejczyk

Relacja dot. wojennej służby

Wanda Zofia z d. Sołhaj - Madejczyk /od 1948r/ ps. "Ada" - ur. /1925/  
w Sieradzu pow. Sieradz woj. Łódź - imię ojca Marien - matki Zofia  
/Roze- Rozewska/ oboje nauczyciele- ojciec kierował szkołą, był pre-  
zesem Oddziału ZNP, opiekunem ZHP. Rodzice ofiarnie pracowali spo-  
łecznie- stałe douczanie i dożywianie młodzieży, organizowanie ko-  
lonii i półkolonii, także urządzenie różnych patriotycznych akcji  
i imprez kulturalnych. Dwaj bracie: Zbigniew /1919r/i Tadeusz /1928/  
Obecny adres: ul. Orłowicza 6 m.39- 00-414 Warszawa tel 628-38-50.  
Przed wojną szkoła powszechna /6 klas/, przynależność do ZHP w Sie-  
radzu. W 1939 roku w listopadzie ojciec rozstrzelany przez okupanta  
w Sieradzu w grupie polskich patriotów, a matka z dziećmi wysiedlo-  
na z nad Warty w grudniu tegoż roku- w ciągu kilkunastu minut po-  
zbawiona całego dorobku życiowego- i wyrzucona do Generalnej Guber-  
nii- do Sandomierza.

Nastąpiły lata okupacji w tragicznych warunkach bytowych, w nę-  
dzy i w nadmiernej ciężkiej pracy, z jednoczesną poważną chorobą matki,  
spowodowaną dramatycznymi przejściami. Nie było warunków na odpo-  
wiednie leczenie- matka zmarła w 1944r. w czasie ostrzeliwań na  
Przyczółku Sandomierskim.

Brałam udział w tajnym nauczaniu przerabiając kurs gimnazjal-  
ny, prowadzony pod kierownictwem dyr. Kazimierzy Czapów, udzielałam  
też korepetycji.

W 1942 roku, działający w konspiracji brat Zbigniew ps. "Osa"  
wprowadził mnie do AK, /także moją koleżankę Halinę Kiełczewską ps.  
"Kpiarz". Przysięgę od nas odbierał Stanisław Sękowski ps. "SZpic"  
w mieszkaniu H. Kiełczewskiej- przy ul 11 Listopada w Sandomierzu,  
w obecności mego brata Zbigniewa "Osy".  
Dzięki patriotycznemu wychowaniu w domu, szkole i w ZHP działalność  
konspiracyjną przebiegała z dużym zaangażowaniem i gotowością do po-  
święceń. Terenem działania był Okręg Radom- Kielce, Inspektorat San-  
domierz, Obwód Sandomierz "Białodrzew," I batalion, 2pp Leg. AK pod do-  
wództwem mjr. "Kruka" / Antoni Wiktorowski/, ppłk. "Line" /Antoni  
Żółkiewski/, por. "Swojaka" / Ignacy Zarobkiewicz/.  
Przydzielony konspiracyjny do maja 1943r. w BIP- bezpośredni przełożo-  
ny Stanisław Sękowski "Szpic"- oficer propagandy, stały kontakt z  
Mieczysławem Gajewskim ps. "Mieczek"- kier. kolportażu. Współpraca  
w dwuosobowej sekcji z Haliną Kiełczewską- "Kpiarz". Do obowiązków  
należało: kolportaż prasy podziemnej w Sandomierzu i w podobwodzie,  
powielanie prasy i komunikatów radiowych i ich dostarczenie na pun-

1/2

kty.kontaktowe /jek minn. szpital św. Ducha- Aleksander Dobkiewicz  
 - lekarz, Juliusz Frańczak ps. "Komar"- medyk, stacja kolejowa Nad  
 brzezie Leszek/?/ Nowak, gabinet dentystyczny ul Zawichojska  
 Od maja 1943r.nowy przydział konspiracyjny do sekcji łączności WSK  
 kier. Maria Dyka "Marta". Do sekcji należały: Halina Kiełczewska "  
 "Kpierz", Teresa Grelewska "ALMA", Halina Domagała "Bogda",  
 ps. "Marmoladka".

Obowiązki: kolportaż prasy podziemnej, przenoszenie rozkazów, bro-  
 ni, radiostacji, materiałów dla dywersji / jak np do Osieka dla "Ję-  
 drusiów"- punkt w Osieku rodzinie Ptaków, w Żurawicy u Bronisława Po-  
 lite "Groma", skąd przenosiłem broń na punkt przy ul. Grodzisko  
 w Sandomierzu-mieszkanie Dzierżyńskiej/wdowy po mjr.WP/, w Obra-  
 zowie rozkazy odbierał farmaceuta w punkcie aptecznym, w Dwikozach  
 Władysław Broda- naczelnik poczty./

Zaliczyłem wojskowy kurs szkoleniowy, prowadzony przez plut. Ka-  
 zimierza Lipińskiego ps."Klon" oraz kurs sanitarny, który prowadzi-  
 ła na tajnych kompletach Halina Zerobkiewicz / żona por. "Swojaka"

W 1943 roku brałem udział w koncentracji i batalionu w Dobro-  
 cicach, jaka odbyła się w lipcu z udziałem sztabu oficerskiego.  
 W czasie koncentracji przeprowadzono egzaminy podchorążówki, a tak-  
 że odbyło się zaprzysiężenie wcielonych do AK plutonów BCh.  
 Polowa msza sw. zgromadziła liczne rzesze ekowców i okolicznej lud-  
 nosci. Była to wspólna manifestacja patriotyzmu i zbretania we  
 wspólnej walce o wolność.

W czasie akcji "Burza" 30 lipca 1944 roku brałem udział w bit-  
 wie pod Pielaszowem- Wesołówką w charakterze łączniczki. Batalion  
 dostał się w okrążenie. W czasie ucieczki- pod nieustennym ostrze-  
 żeniem wroga- niosłem parę kilometrów ciężki plecak / zeźrolowanym ko-  
 cem/ z kancelarią baonu, przekazany mi przez Kelma-"Cyklopa"- szefa  
 kancelarii. Po dremstycznych okolicznościach udało mi się zabezpie-  
 czyć w lesie kancelarię /wykazy,kennkarty, mapki polowe itp/.

Po trzech dniach wróciłem do strzeżonego przez Niemców lasu wraz  
 z Haliną K."Kpiarzem"i wyniosłyśmy dokumenty, które zostały doręczo-  
 ne komendantowi "Swojekowi" w jego rodzinnej wsi Krzeczkowicach.  
 Bitwa pod Wesołówką była największą klęską w Okręgu. Batalion zos-  
 tał doszczętnie rozbity, zginęło mnóstwo młodzieży, w tym cztery  
 dziewczęta ze służby sanitarnej, zaktowane w okrutny sposób.

Moje działalność jest utrwalona w :  
 -monografii histor. "Jodła"- W. Borzobohatego- cz.II str.308  
 - i wielokrotnie w książce Piotra Matuseka pt "Wesołówka-1944"  
 cykl Bitwy Polskie wyd. Bellona  
 -w opracowaniu Juliusza Palledo pt "Zagłada Batalionu" / gdzie  
 są również moje wiersze

Odnaczenie: Krzyż Walecznych, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Party-  
zencki /w załączeniu kserokopie legitymacji odznaczeń/.

Odnaki:

-Żołnierzy AK b. Okręgu Radomsko Kieleckiego/ leg. nr.1878/

-odznaka- wyróżnienie "Za wkład pracy społecznej w ŚZŻAK poświę-  
conej etosowi Armii Krajowej" / leg. nr. 248/.

Po wojnie kontynuowałem naukę w Sandomierzu - do matury.

Pozbawiona rodziców i domu zastałam sieroctwo i bezdomności. Prze-  
bywałam u koleżanki i zarabiałam na utrzymanie udzielaniem kore-  
petycji. Po maturze wyjechałam do Krakowa, gdzie podjęłam studia na  
Wydziale Humanistycznym UJ. Był to ogromnie trudny okres. Ciesnota  
w akademiku, brak środków do życia, głodowanie, szukanie dorywczych  
zarobków, umożliwiających studiowanie.

W Warszawie założyłam rodzinę- znalazłam swój dom. Zdoby-  
łam zawód ekonomistki i przepracowałam wiele lat w bankowości.  
Jednocześnie zajmowałam się pracą społeczną na rzecz kultury i  
ochrony zabytków. Jestem inicjatorką i współzałożycielką Koła Mi-  
łośników Sandomierza w stolicy i pracuję od początku w jego kie-  
rownictwie-do dziś-ponad 40 lat./Jestem prezesem Koła/. Mam na  
swoim koncie znaczne osiągnięcia i efekty swej pracy dla Sandomie-  
rza i jego cennego zespołu zabytkowego. Potwierdzają to liczne  
artykuły prasowe, dyplomy uznania, listy dziękczynne.

Otrzymałam odznaczenia: "złota odznaka za zasługi dla województwa  
warszawskiego", "złota odznaka za opiekę nad zabytkami", "odznaka  
zasłużonego działacza kultury", nagroda- wyróżnienie Niezależnej  
Fundacji Popierania Kultury Polskiej- Polcul Foundation- Sydney  
w Austalii- za wieloletnią pracę społ. kult.

Mam spory dorobek literacki, a w tym cykl wierszy "okupecyjnych",  
związanych z AK, wygłaszanych okazjonalnie, rozpowszechnianych  
w różnych środowiskach w kraju, a także w szkołach./Jestem też  
autorką szkicu histor.- literackiego o Powst. Warsz., epelu pole-  
głych w wersji literackiej, jak też różnych artykułów publicy-  
stycznych dot. Armii Krajowej i obrony jej dobrego imienia.

Od roku 1989 pełnię funkcję prezesa Koła nr.4 Świątowego Związku  
ŻAK- Okręgu Warszawa. Pracuję też społecznie w Zarządzie Okręgu  
minn. w Komisji Historycznej, jak też współpracuję z zespołem d/s  
kontaktów ze szkołami. Uczestniczyłam w tworzeniu zespołu inter-  
wencyjno- prasowego, gdzie byłam inicjatorką i autorką wystąpienia  
w sprawie poszerzenia i prawnego zabezpieczenia naszych symboli  
państwowych i narodowych. Wystąpienie to wraz z tezami do konstytu-

1/4

cji RP zostało sygnowane przez Prezesa Światowego Związku i przekazane, poprzez Zarząd Główny, do władz państwowych, klubów i właściwych komisji parlamentarnych. Jestem autorką wniosków zjazdowych naszego Związku, a mianowicie:

- o patriotyczne wychowanie młodzieży
- o zwiększenie ilości godzin lekcyjnych, przeznaczonych na naukę historii w szkołach, na wszystkich poziomach nauczania /obligatoryjne 1 godz. tygodniowo to stanowczo za mało!
- o formalne zabezpieczenie wstępu do szkół dla akowców, w celu przekazywania historii AK

Utrzymuję kontakty z młodzieżą szkolną w Warszawie i poza W-wą przekazując wiedzę o AK i przybliżając jej etos, także na tle własnych przeżyć i wspomnień.

Organizowałam też sesje popularno-naukowe, odczyty, imprezy dot. AK, spotkania z dowódcami i zasłużonymi akowcami, jak też z historykami i autorami książek o AK. Potwierdza to minn. list dyrektora Liceum w Sandomierzu - w załączeniu.

Publikacje mojego autorstwa, wystąpienia w obronie dobrego imienia AK, jak też informacje o mojej działalności były zamieszczone w prasie /w tym stołecznej/, również w Biuletynach Informacyjnych naszego Związku, jak np. vide Biuletyn Informacyjny Zarządu Głównego nr. 11/139 - listopad 2001r., gdzie został zamieszczony mój protest przeciw szkalowaniu imienia AK, wobec występujących w prasie stołecznej peszkwili.

Jak umiem i jak mogę staram się chronić te wartości, które nam wtedy przyswiecały i powinny przetrwać w młodszych pokoleniach.

*Małgorzata Madejczyk*

I/2 DOKUMENTY (SENSU STRICTO) DOTYCZĄCE OSOBY RELATORA

- Legitymacja [nr 13750] Książa Armii Krajowej, Londyn 12 V 1974, ksero, k. 1, s. 1-2
- Zaświadczenie [nr DK-10322/W] o abstrahowaniu Krzyżem Walentynych, Warszawa 10 I 1989, ksero, k. 1, s. 3
- Legitymacja [nr 176-96-354] Książa Partyzanckiego, Warszawa 12 XII 1996, ksero, k. 1, s. 4





LEGITYMACJA  
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ

T2/1



13750  
Nr.....

ELZBIETY ZAWACKIEJ

Ta/2

Nazwisko ..... **Sołhaj** .....

Imię ..... **Wanda** .....

Pseudonim ..... **"Ada"** .....

Przydział ..... **I/2. PPIEG.A.K.** .....

Odmznaczony został

**KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ**

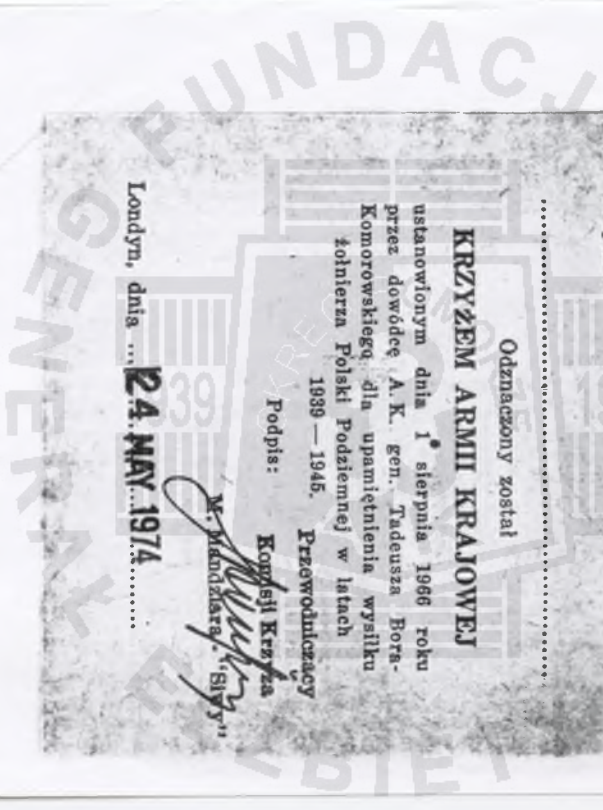
ustanowionym dnia 1<sup>o</sup> sierpnia 1966 roku  
przez dowódcę A. K. gen. Tadeusza Bora-  
Komorowskiego, dla upamiętnienia wysiłku  
żołnierza Polski Podziemnej w latach

1939 — 1945. Przewodniczący

Podpis: **Konrad Kręza**

*Konrad Kręza*  
K. Mandziara, "Sisy"

Londyn, dnia ..... **24. MAY 1974** .....



**Z A Ś W I A D C Z E N I E**

Nr DK-10322/W

WARSZAWA  
dnia 10.01.1989 r.

Zaświadcza się, że  
**Obywatel**  
**MADEJCZYK Wanda**

(nazwisko i imię)

**c. Mariana**

(imię ojca)

za udział  
w walkach z hitlerowskim okupantem  
w latach 1939-1945  
został przez kompetentne władze

**odznaczony**

**KRZYŻEM WAŁĘCZNYCH**



SZEF DEPARTAMENTU KADR MON

RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM <sup>12/4</sup>

z dnia 12 grudnia 1996 r.

**LEGITYMACJA**

Pani **MADEJCZYK**

Wanda c. Mariana

odznaczona została

**KRZYŻEM PARTYZANCKIM**

Nr 176-96-354

Warszawa

dnia 12 grudnia 1996 r.

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Aleksander Kwaśniewski*

Aleksander Kwaśniewski

## II MATERIAŁY UZUPEŁNIĄCE RELACJE

- W. Madejnyk, Słowo o sobie, [bd], mps (kseno), k. 2, s. 1-3
- Klub Miłośników Sandomienia, Wznieście sięgnijcie p. W. Madejnyk - prasa  
Kole Miłośników Sandomienia w Warszawie, [bd], mps (kseno), k. 1, s. 4-5
- Impreza na 50-lecie Powstania Warszawskiego, „Biuletyn Informacyjny SZŻAK  
Okr. Wwa” nr 4/59 - kwiecień 1995, kseno, k. 1, s. 6
- K. Zamęski, Gala w Astarii, „Gazeta Słotenna - Spółemaska” 1995, kseno,  
k. 1, s. 14



**Wanda Madejczyk (Solhaj)**

### Słowo o sobie

Pisanie życiorysów – szablonowych ankiet personalnych, naszpikowanych datami, prowadzi do tego, że biografie różnych ludzi stają się do siebie podobne. Nie zawierają tego, co nas różni i wyróżnia, co mówi o nas i o naszym życiu.

Dzielię swe minione lata na etapy, rysowane przez los.

Pierwszy etap – to moje miasto rodzinne – Sieradz. Stary Gród nad Wartą. To najwcześniejsze dzieciństwo pod skrzydłami rodzicielskiej troski. To dom nauczycielski – oboje Rodzice uczyli, a Ojciec kierował szkołą im. Władysława Reymonta. To dom pełen ciepła i książek, gdzie kiełkowały ziarna miłości do ludzi i do ojczystego kraju, ziarna ofiarności społecznej. Był to świat kolorowych bajek, zabaw w dużym ogrodzie. Obok – dwaj Bracia – jeden na drzewie, na płocie, na dachu, drugi – na kolanach Mamy. To beztrudne lata. Pierwsze kroki do szkoły, radość książek, pierwszy smak pisania.

To pasmo szczęśliwości przerwała brutalnie wojna – rozpedzone koło nieszczęść i rozpacz. Już w listopadzie 1939 roku okupant niemiecki dokonał bestialskiego mordy na grupie polskich patriotów. Wśród nich został stracony nasz Ojciec.

W dwa tygodnie później, bo 1 grudnia w naszą rodzinę uderzył nowy cios. Do dziś zaskakuje okrucieństwo tamtych słów: „macie piętnaście minut na opuszczenie mieszkania”. W kilkanaście minut opuścić cały życiowy dorobek rodzicielski – jak można? To się nazywało wysiedlenie. Tak wyrzucano Polaków z naszych prasłowiańskich terenów, zwanych przez okupanta „Warthegau” z tzw. „III Rzeszy Niemieckiej” do Generalnej Gubernii. Tak wyrzucono moją Mamę z trojgiem dzieci na sandomierski brzeg Wisły.

Kolejny etap życia nastąpił w Sandomierzu – to okupacja. W mieście, którego urok łagodził rany, nadeszły najtragiczniejsze lata nędzy, grozy, pracy zbyt ciężkiej na dziecięce barki. Nie ma słów, które mogłyby odmalować gorycz wysiedleńczego życia. Nie zniosła tego moja biedna Mama. Chociaż jeszcze tak młoda, na skutek przejść ciężko zachorowała. Nie było warunków na właściwe leczenie, nie było ratunku, ani nadziei. Dziś, po latach wydaje się nieprawdopodobne tamto koszmarne życie, a w nim nauka na tajnych kompletach i działalność konspiracyjna. Cała prawie młodzież sandomierska uczestniczyła w Ruchu Oporu działając w Armii Krajowej. Mimo ustawicznego narażania życia tajna działalność sprawiała satysfakcję, pozwalała oderwać się od osobistego koszmaru i wciągnąć we wspólny nurt walki z okupantem. A była to walka nie tylko o wolność ale także o utraconą godność człowieka.

Dramatycznym finałem mojej pracy konspiracyjnej był udział w akcji zbrojnej pod Pielaszowem - Wesołówką w lipcu 1944 r. (w charakterze łączniczki). Nasz batalion dostał się w okrążenie. W czasie ucieczki dźwigałam plecak z kancelarią batalionu do odległego o parę kilometrów lasu pod nieustannym ostrzałem wroga. Udało się uratować ten cenny balast po wielu dramatycznych perypetiach. W akcji tej uczestniczyło siedem dziewcząt. Cztery spośród nas dostały się w ręce niemieckich oprawców i zostały ze straszliwym okrucieństwem zakatowane. Zginęło mnóstwo wspaniałej młodzieży. Moja Mama nie doczekała końca wojny. Pogrzeb odbył się we wrześniu 1944 r., gdy trwały ostrzeliwania na Przyczółku Sandomierskim.

Po wojnie wróciłam do normalnej szkoły, chociaż dla mnie nie było normalnego życia, nie mogło być. Nie było Rodziców, ani domu. Poznałam smak sieroctwa i bezdomności. Moi Bracia tułali się po internatach i akademikach. Zmuszona byłam także tułać się po cudzych kątach. Do matury przebywałam w Sandomierzu u koleżanki. Pracowałam ciężko na własne utrzymanie, udzielając kilku korepetycji dziennie młodszym koleżankom i kolegom, o co zabiegali dla mnie moi nauczyciele. Na własną naukę pozostawały mi jedynie noce.

Po maturze pożegnałam Sandomierz, którego urok był osłoda w najtragiczniejszych chwilach – zapadł w serce i pamięć, aby stać się dla mnie źródłem inspiracji twórczych. Napisałam spory cykl „sandomierskich” wierszy.

Nastał nowy bardzo trudny etap życia, który wspominam z niechęcią. Studia na UJ w Krakowie (ukochanym mieście mojej Mamy) były koszmarem. Moim domem stał się akademik: mały, ciasny pokój z kilkoma obcymi sobie studentkami. Dawało się we znaki systematyczne niedojadanie, zapadanie na zdrowiu, udręka, ciężka praca, szukanie zarobków, umożliwiających studiowanie. I uczenie się, uczenie mimo ustawicznych przeciwności.

Najdłuższym etapem życia stała się Warszawa. Tu znalazłam mój nowy dom. Tu byli najbliżsi: mój ukochany Mąż i Córeczka. Tu kwitło moje szczęście, choć życie było niełatwe, pełne kłopotów, przeciwności i trudów, jakie niosły powojenne lata.

Zdobyłam zawód ekonomistki i przepracowałam w bankowości wiele lat. Choć praca ta była daleka od moich życiowych pasji i zainteresowań, pracowałam z zaangażowaniem i siedziałam często nocami nad ekonomicznymi analizami.

Od najmłodszych lat pisałam wiersze, eseje, opowiadania, polemiki, artykuły itp. Moje utwory ukazywały się w różnych czasopiśmiech, publikacjach książkowych, zeszytach poetyckich, antologiach, wydawnictwach okazjonalnych.

Zdobywały nagrody i wyróżnienia na konkursach literackich.

Dużą satysfakcję sprawiło mi wyróżnienie spośród 2.285 wierszy, na ogólnoswiatowym konkursie poetyckim pod hasłem „Gdy myślę Warszawa”.

Moje życie wypełniała Rodzina, praca oraz zajęcia społeczne. Wśród nich wieloletnia działalność na rzecz kultury i ochrony naszego dziedzictwa narodowego.

Nie sposób w bardzo skróconej wersji przedstawić całokształtu mojej społecznej pracy na rzecz Sandomierza na przestrzeni 40 lat. Byłam inicjatorką i współzałożycielką Koła Miłośników Sandomierza w Warszawie w 1960 r. ( w którym działam nieprzerwanie do dziś). Inicjowałam wiele akcji, organizowałam spotkania, zebrania, sesje, odczyty itp., czyniłam też starania o pozyskanie środków finansowych na ochronę sandomierskich zabytków (udało się je zdobyć na renowacje Zamku, Starówki czy Collegium Gostomianum). Pisałam o Sandomierzu propagując jego piękno, byłam autorką apelu o pomoc dla Sandomierza, także wielu wystąpień, interwencji, wniosków kierowanych do odpowiednich instytucji.

Szczególne starania dotyczyły też Domu Opieki Społecznej, Zabytkowego Cmentarza Katedralnego, Wyższej Uczelni w Sandomierzu. W większości działania były efektywne, a wnioski budziły zainteresowanie Sandomierzem w różnych kręgach, wywoływały również interpelacje poselskie w sejmie RP. Uczestniczę często w sesjach i różnych posiedzeniach w Sandomierzu, związanych m.in. z ochroną dziedzictwa kultury.

Byłam inicjatorką utworzenia Społecznego Komitetu Rewaloryzacji Zabytków Sandomierza, z którym nadal współpracuję.

Pisanie o sobie wywołuje różne refleksje. Moja wieloletnia trudna praca społeczna często wyrywała mnie z kręgu najbliższych, pochłaniając wiele czasu. Jedynie wewnętrzne przekonanie o jej słuszności i użyteczności pozwoliło znaleźć motywację do działania w ciągu tak długiego czasu.

Starożytny mędrzec Seneka mówił :

**”trzeba, żebyś żył dla innych, jeżeli chcesz żyć dla siebie”.**

Ta dewiza była mi zawsze bliska.

Standa Madajczyk





KLUB

MIŁOŚNIKÓW

Załącznik 2

SANDOMIERZA

WARSZAWSKI OŚRODEK KULTURY  
ul. Elektoralna 12, tel 620-48-38

## WAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA PANI WANDY MADEJCZYK – PREZESA KOŁA MIŁOŚNIKÓW SANDOMIERZA W WARSZAWIE

W roku bieżącym przypada czterdzieści lat działalności Koła Miłośników Sandomierza w Stolicy. Jest to zarazem jubileusz Wandy Madejczyk - prezesa Koła, która zasłużyła się wieloletnią pracą społeczną, jak też wykazała wiele cennych inicjatyw, służących naszej kulturze. W niniejszym piśmie chcielibyśmy przypomnieć najważniejsze spośród nich:

- z jej inspiracji w 1960 roku zostało utworzone Koło Miłośników Sandomierza w Stolicy, które stało się ośrodkiem działań społeczno - kulturalnych. Pracując od początku w kierownictwie Koła służyła znaczącą pomocą dla Sandomierza i jego zabytków. W latach sześćdziesiątych, w czasie osuwania się sandomierskiej, niestabilnej skarpy zorganizowała w Warszawie akcję pomocy, przyczyniając się do utworzenia komisji ratowania Sandomierza – z udziałem ekspertów. Naukowe koncepcje ratowania skarpy zostały przekazane przez komisję właściwym instytucjom i zakładom naukowym – do wykorzystania;

- wykazuje stałą troskę o zabezpieczenie sandomierskiej skarpy inicjując i organizując akcje i spotkania, poświęcone temu problemowi z udziałem parlamentarzystów, przedstawicieli zainteresowanych resortów, władz samorządowych, naukowców, służb konserwatorskich;

- działa aktywnie na rzecz ochrony zabytków, budząc szerokie zainteresowanie społeczne ideą ochrony narodowego dziedzictwa kultury. Jest autorką rozpowszechnianego w świecie apelu o pomoc dla zabytkowego Sandomierza, także autorką wystąpień i cennych wniosków kierowanych do odpowiednich

instytucji, w tym do naczelnych władz państwowych, a dotyczących między innymi zmian systemowych w dziedzinie ochrony zabytków;

-dzięki jej staraniom Sandomierz uzyskał znaczną pomoc finansową na renowację Zamku, na odnowienie Starówki i na kapitalny remont Collegium Gostomianum;

- spowodowała szerokie poparcie społeczne dla wniosku o utworzeniu wyższej uczelni w Sandomierzu, w Komitecie Badań Naukowych i w MEN;

- wzbogaciła znacznie księgozbiór Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu organizując pozyskiwanie książek ze zbiorów prywatnych i bibliotek naukowych;

- zabiegała skutecznie o pomoc na rozbudowę Domu Pomocy Społecznej i konserwację zabytkowego Cmentarza Katedralnego w Sandomierzu;

- współpracuje z towarzystwami kulturalnymi Sandomierza np. poprzez członkostwo w Kapitułe Stowarzyszenia Collegium Gostomianum, w Towarzystwie Naukowym Sandomierskim, także w Społecznym Komitecie Rewaloryzacji Zabytków i Rozwoju Sandomierza, który powstał z jej inspiracji w latach osiemdziesiątych;

- w swoim dorobku literackim ma obszerny cykl wierszy, poświęconych Sandomierzowi. Także poprzez działalność publicystyczną propaguje to Miasto, jako miejsce znaczące dla kultury polskiej;

- spowodowała bliższe zainteresowanie Sandomierzem władz Polskiego Komitetu Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS (przy UNESCO), służącej fachową pomocą miastom zabytkom w dziedzinie konserwatorskiej;

Trudno wymienić wszystkie zasługi Wandy Madejczyk w okresie czterdziestu lat jej nieprzerwanej pracy społecznej.

W roku Jubileuszu Warszawskiego Koła Miłośników Sandomierza - w czterdziestolecie jego działalności - pragniemy wyrazić Wandzie Madejczyk ogromne uznanie, podziw, wdzięczność i głęboki szacunek za jej wieloletni trud społeczny i wybitne zasługi dla naszej kultury.

chof Paulo  
Sebastian  
Hrysto  
Andrzej  
Włodzisław  
Leont  
Włodzisław  
Sobociński  
Teresa Piotrowska  
Jocua  
Ryszard Leśnik  
Halina Marul  
Stanisław Szorc  
Anna Szeląg  
Helena Jakowicz  
Jocua  
Marian  
Denton  
Goronnikowski  
Tadeusz  
Włodzisław  
Mieczysław

Biul. Inf. SZŁAK - Okt. H-wr  
nr. 4/59 - kwiecień 1995r.

1/6

### Impreza na 50-lecie Powstania Warszawskiego

Kol. Wanda Madejczyk ps. „Ada” (prezes Koła nr 4 Okręgu Warszawa) zorganizowała na zakończenie obchodów 50 rocznicy Powstania Warszawskiego uroczysty wieczór pamięci. Impreza odbyła się w dniu 7 grudnia 1994 r. w Warszawskim Ośrodku Kultury – ul. Elektoralna 12. Autorką scenariusza była Wanda Madejczyk.

Na program wieczoru – montaż słowno-muzyczny – składały się pieśni i piosenki żołnierskie, partyzanckie i powstańcze, wiersze (w tym również własne Wandy Madejczyk), słowo o Powstaniu – jego krótką historię w formie wzruszającego eseju przedstawiła autorka tekstu – W. Madejczyk.

Imprezę kończył uroczysty apel poległych z udziałem asysty honorowej Wojska Polskiego. Całość prowadzili: Wanda Madejczyk i Leon Zaniewski (z Koła Pokoleń AK).

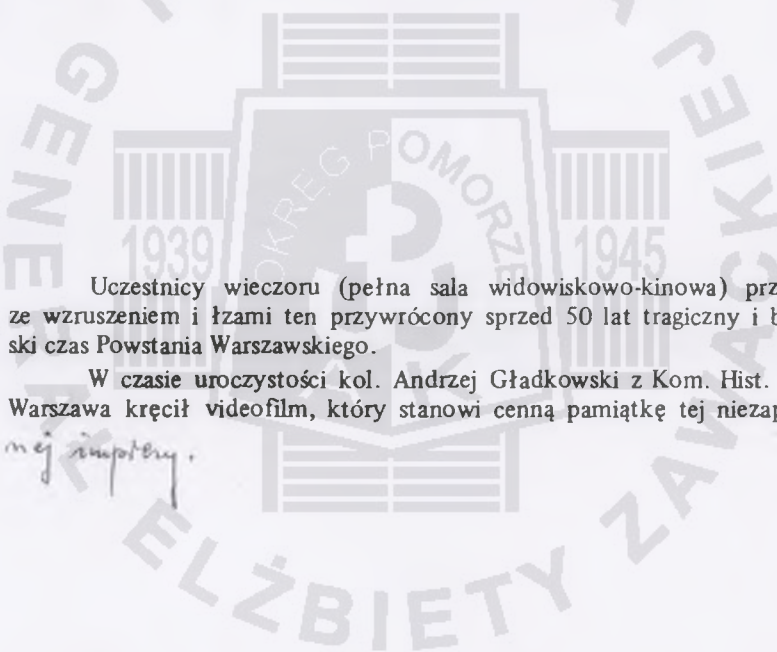
Współwykonawcami programu byli:

- Stołeczna Orkiestra Kameralna pod dyr. Jana Sienkiewicza,
- dzieci i młodzież szkoły nr 208 im. Powstańców Warszawy,
- młodzieżowy zespół recytatorski z Warszawskiego Ośrodka Kultury,
- chór w leśnych mundurach – pod kier. org. Wacława Fischera.

W czasie imprezy na dużym ekranie wyświetlany był film, ukazujący fragmenty walk i życia w powstańczej Warszawie.

3

Wzrost!



Uczestnicy wieczoru (pełna sala widowiskowo-kinowa) przeżywali ze wzruszeniem i łzami ten przywrócony sprzed 50 lat tragiczny i bohater-ski czas Powstania Warszawskiego.

W czasie uroczystości kol. Andrzej Gładkowski z Kom. Hist. Okręgu Warszawa kręcił videofilm, który stanowi cenną pamiątkę tej niezapomnia-

mej imprezy.

- 400 lat stolicy w Warszawie
- Udział „Spolem”

## Gala w „Astori”

20 maja odbyła się w „Astori” — w restauracji „Spolem” WSS Praga Południe — niecodzienna uroczystość, zorganizowana przez Koło nr 4 Żołnierzy Armii Krajowej. Głów- ną treścią spotkania była czterechsetna ro- cznica przeniesienia stolicy Polski z Kra- kowa do Warszawy przez króla Zygmunta III Wazę. Jego kolumna na Placu Zam- kowym, wybudowana przez syna — króla Władysława IV, liczy 352 lata i zrosła się na stałe z historią stolicy.

Uroczystość odbyła się w pięknie przestrojonej sali głównej „Astori”, która nie miała bynajmniej charakteru dawnych napszonych akademii, lecz imprezy, któ- rą uczestnicy przeżywali z wielkim wzru- szeniem. Imprezy doskonale prowadzonej przez panią Wandę Madęjczyk, o boga- tym programie artystycznym, w którym wzięła również udział i sama pani Madę- czyk, recytując piękne wiersze o Warsza- wie własnego autorstwa. Występy uświetniła Stołeczna Orkiestra Kameral- na pod dyrekcją Jana Sienkiewicza.

Wstępem do imprezy był odezwy o hi- storię Warszawy uczninicy klasy piątej, laureatki konkursu o dziejach Warszawy — Joasi Olesińskiej, która chociaż nieco stremowana wspaniałym audytorium, ze swego zadania wywiązała się znakomicie. Nagrodzono jej wystąpienie długotrwa- lymi oklaskami.

Dyrektor Jan Sienkiewicz i jego Or- kiestra Kameralna dały niezwykle uroz- maicony koncert, który rozpoczął polonez Ogińskiego. Następnie odegrano trzy tań- ce z „Kraówiaków i górali”, by znów za- chwycić precyzją wykonania poloneza Dobrzyńskiego, w którym partię solowe

Dokończenie na str. 6

Dokończenie ze str. 3

na flecie grał Jerzy Kaczmarek. Wśród solistów duże brawa zebrała również pani Alicja Zdroj oraz pan Ignacy Olszew- ski wykonujący pieśni operowe.

Orkiestra Kameralna „rozgrzała” salę prezentując również znane przeboje przedwojenne, a wśród nich „walczyki warszawskie” czy też piosenkę z filmu „Piętro wyżej” — „Umówiłem się z nią na dziewiątą”. Finał koncertu to wiązanka „Jest Warszawa” powstała na motywach niektórych piosenek powstańczych. Na bis zagrzmiał marsz 36 pułku piechoty (praskiego) Legii Akademickiej autorstwa Jana Muckewicza oraz marsz Stanleja Nowickiego „Echa z Polski”.

Oczywiście wszystkie te utwory w wy- konaniu Stołecznej Orkiestry Kameralnej nie następowały jeden po drugim, lecz dzieliły je inne występy. Między innymi uczestnik spotkania Żołnierzy AK, pan Janusz Okoń wykonał kilka arii opero- wych zadziwiająco wspaniałym głosem.

Występy Orkiestry przeplatano również recytacje pani W. Madęjczyk własnych utworów poświęconych stolicy. Ta utra- lentowana osoba jest prezesem Koła nr 4 Żołnierzy Armii Krajowej oraz członkiem Zarządu Okręgu i przewodniczącą Komisji Historycznej przy Zarządzie

Świątowego Związku Żołnierzy AK. Warto dodać, że na sali znajdowało się wielu wybitnych przedstawicieli tego Związku. Między innymi pani Helena Wielowiejska członek prezydium czy też 93-letnia pani Zofia Poniatowska komendantka oddziału sanitariuszek w Powstaniu Warszawskim.

## Gala w „Astori”

Pan Eugeniusz Ajewski wicepre- wodniczący Zarządu związku na zakoń- czenie spotkania podziękował wykonaw- com programu artystycznego oraz orga- nizatorom i gospodarzom uroczystości.

Wśród nich była również pani Alina Krasnodębska, członek Rady Nadzor- czej „Spolem” WSS Praga Południe i przewodnicząca Komisji Ekonomiczno- -Handlowej tej Rady. Jako członek Ko- la nr 4 Żołnierzy AK i aktywny, wie- loletni działacz Spółdzielni przyczyniła się do zorganizowania tego udanego spotkania.

Dodajmy, że wzięli w nim udział także przedstawiciele władz stołecznych w oso- bie zastępcy dyrektora Zarządu Urzędu Dzielnicowego Praga Południe i Gminy Warszawa Centrum pana Edwarda Zdzięborskiego i Zarządu WSS Praga Południe, w osobie jego wiceprzesa pana Bogusława Różyczkiego.

Przy okazji tego spotkania organizo- wanego w świętowaną w stolicy roczni- cę, warto przypomnieć bliskie związki „Spolem” i społeczeństw z okresu okupacji niemieckiej z uczestnikami opi- saną uroczystości. Te bliskie związki wynikają zarówno z bezpośredniego uczestnictwa pracowników i członków spółdzielni spożywców w walce po- dziennej z okupantem, jak i z wielkie- go wkładu Związku „Spolem” i jego Spółdzielni w ratowanie zagrożonych rodaków, w pomoc ofiar hitlerowskich represji, we wspomaganie partyzancki oraz prowadzenie codziennej żmudnej, często niebezpiecznej działalności dla dobra kraju i społeczeństwa.

Wydaje się, że ta właśnie działalność jest pomijana lub wręcz nieznana współ- czesnym historykom. Cześć ona na nowego kronikarza, na „odkrywcę” za- pomnianej prawdy.

KAZIMIERZ ZAMOJSKI

## IV KORESPONDENCJA

- list J. Świtalskiego do W. Madejnyk, podziękowanie za współpracę, Sandomierz 7 VII 1993, mps (kopia), k. 1, s. 1
- list A. Lyrkowskiej-Kamienieckiej do W. Madejnyk, podziękowanie za udział w unowocześnieniu polskiej AK, Warszawa 21 VII 2000, mps (kopia), k. 1, s. 2
- list FAPAK do W. Madejnyk, prośba o relacje, Tomut 18 II 2002, mps (kopia), k. 1, s. 3
- list W. Madejnyk do FAPAK, dotyczący relacji NSK, Warszawa 25 IV 2002, mps (oryg.), k. 1, s. 4
- list FAPAK do W. Madejnyk, podziękowanie za relacje, Tomut 20 V 2002, mps (kopia), k. 1, s. 5



I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

im. A. Pałkowskiego

27-600 SANDOMIERZ

ul. L. Cieśli 2

Tv / 1

Szanowna Pani Wando .

W imieniu zespołu redakcyjnego składam Pani bardzo serdeczne podziękowania za współpracę w zakresie zorganizowania Sesji popularno-naukowej poświęconej Dziedzictwu Armii Krajowej, jak również za materiały do publikacji "Mówię do Ciebie po latach milczenia".

Za Pani zaangażowanie i serce - za wszystko-bardzo, bardzo Pani dziękuję.

Przesyłam pięć egzemplarzy naszej wspólnej książki i liczę na jej łaskawe przyjęcie. Zdaję sobie sprawę, iż publikacja ta posiada błędy i nie jest doskonała. Była jednak bardzo potrzebna /jest dobrze przyjęta w środowisku sandomierskim/ i liczę, że również Pani uzna jej wydanie za wydarzenie pozytywne.

Chciałbym również wyrazić przekonanie, że nasze kontakty i współdziałanie na rzecz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i I Liceum Ogólnokształcącego w Sandomierzu Confraternitas Gostomianum, a także na rzecz ochrony sandomierskich zabytków będą kontynuowane, co dla mnie, moich nauczycieli, uczniów i przyjaciół będzie wielkim zaszczytem.

Serdecznie pozdrawiam

z poważaniem

DYREKTOR

mgr Jan Switalski



10/12



**LI Liceum Ogólnokształcące  
Im. Tadeusza Kościuszki Warszawa**

**Bo tylko poezja polska nie  
opuści Cię, nie zdradzi i nie  
znieważy, żołnierzu.**

*Stefan Żeromski „Róże”*

**Szanowna Pani  
Wanda Madejczyk „Ada”**

**Dyrekcja, Rada Pedagogiczna oraz młodzież LI  
Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki  
serdecznie dziękuje za przybycie do naszego Liceum na  
uroczystość zorganizowaną przez młodzież dla uczczenia  
Armii Krajowej w ramach Święta Szkoły.**

**Przez odczytanie swojego wiersza „Do młodych”  
dodała Pani blasku naszej uroczystości.**

**Wdzięczni nauczyciele i uczniowie**

21-VI-2000

DYREKTOR  
LI Liceum Ogólnokształcącego

*Anna Kozłowska-Namienik*  
mgr Anna Kozłowska-Namienik

*Joanna Piotrowska*  
JOANNA PIOTROWSKA

*Agnieszka Dylewska*  
Agnieszka Dylewska

*Karolina Szarejter*  
Karolina Szarejter

*Ewa Paszka*  
Ewa Paszka

*Szara Piasecka*  
Szara Piasecka

*Urszula Kozłowska*  
Urszula Kozłowska

*Joanna Biskupska*  
Joanna Biskupska

*Michał Karol*  
Michał Karol

*Julkowski Jacek*  
Julkowski Jacek

*Magdalena Karswał*  
Magdalena Karswał

*Bogusław Pielant*  
Dyrektor

*Ewa Osowiec*  
V-ce DYREKTOR  
LI Liceum Ogólnokształcącego  
*mgr Małgorzata Orzeszek*  
mgr Małgorzata Orzeszek

*Sylwia Wylot*  
Sylwia Wylot  
*Anna Pszkit*  
Anna Pszkit  
*Ewa Gwałdowska*  
Ewa Gwałdowska  
*Anna Bigdeli*  
Anna Bigdeli

# MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Toruń 18 II 2002

1.dz.589 WSK

Pani Wanda Madejczyk  
ul.  
00-414 Warszawa

Szanowna Pani,

Jestem dokumentalistką Archiwum Wojennej Służby Kobiet, które jest jednym z trzech działów zbiorów Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu. Zajmujemy się gromadzeniem relacji oraz dokumentów kobiet-żołnierzy, działających na wszystkich frontach II wojny światowej i w różnych formacjach wojskowych.

Praca moja polega między innymi na korespondowaniu z Kombatantkami, które w czasie II wojny światowej działały na terenie Okręgu Radom-Kielce. Adres oraz informację na temat Pani działalności na tym terenie otrzymałam od Pani Haliny Mazur z Warszawy.

Pragnę zwrócić się do Pani z uprzejmą prośbą o napisanie relacji ze Swojej wojennej służby, według załączonego przeze mnie schematu, i przysłanie jej na adres naszego Archiwum. Proszę także o dołączenie do niej Pani dokumentów, lub ich kserokopii, oraz Pani zdjęcia. Na 2918 teczek osobowych kobiet-żołnierzy (stan z października 2001 r.), w Archiwum WSK, tylko około 76 z nich należy do Kombatantek z Okręgu Radom-Kielce. Wiadomo, iż na kielecczyźnie było ich znacznie więcej. Dlatego to bardzo zależy mi na powiększeniu tej liczby. Historyk, który będzie korzystał z naszych zbiorów nie będzie miał pełnego obrazu działalności kobiet na tamtych terenach. Właśnie między innymi dzięki Pani relacji można będzie to zmienić.

Serdecznie Panią pozdrawiam, gorąco zachęcam do współpracy z naszym Archiwum i z niecierpliwością czekam na Pani odpowiedź.

Z wyrazami głębokiego szacunku

*Secler*

Patrycja Secler

Dokumentalistka Archiwum WSK

zał.:

- 1/ Informacje o Archiwum
- 2/ schemat relacji WSK



Handa Kadejczyk  
ul.  
00-414 Warszawa

Warszawa 25 kwietnia 2002 r.

IV/4

Tani  
Patrycja Secler  
Archiwum NISK

Szanowne, Droga Pani.

Wpłynęło dnia 25.05.  
Ldz. 2500 Ush 100

Serdecznie dziękuję za list. Z przyjemnością ode mnie o-  
mierzałem / wyjazd, prace, terminy / odpowiedzi wysy-  
łam z opóźnieniem, że co bardzo przepraszam i proszę  
o wybaczenie.

Mam nadzieję, że moja relacja się przyda.  
Pragnę wyrazić moje głębokie wdanie i wdzięczność  
za tak piękną działalność wybitnym, wspaniałym pro-  
fessionalem - społecznikiem, za trud i poświęcenie.

A Kochaną Panią Panią Elżbietą Sawacką noszę w sercu,  
jak Bliską Ci Osobę, podziwiam i żyję jej nieustannym  
zdaniam i siłą. To, co zrobiła i robi jest po prostu  
wzruszające.

Przesyłam w załączeniu swoją relację wraz z załącznikami  
- do ewentualnego wykorzystania - w razie do wglądu -  
z uprzejmą prośbą o ich zwrot, jeśli okaza się zbędne.

Drogą Panią najserdeczniej pozdrawiam  
z wyrazami serdeczności i wdzięczności -

Handa Kadejczyk

IV/5

Toruń 20 V 2002

**MEMORIAŁ**  
*General Marii Wittek*

Pani Wanda Madejczyk  
ul.  
00-414 Warszawa

l.dz.2377 WSK 2002

Szanowna, Droga Pani,

Pragnę bardzo gorąco podziękować Pani za list z dnia 25 kwietnia br. oraz za nadesłane materiały: relację, dokumenty i fotografię. Jednocześnie pragnę przeprosić za milczenie z mojej strony, które spowodowane było moim urlopem.

Na podstawie dostarczonych przez Panią do naszego Archiwum dokumentów założona została Pani teczka osobowa o numerze inwentarza 3125/WSK. W Swym liście prosi Pani o zwrot materiałów o ile okażą się zbędne. Otóż każdy z nich jest bardzo dla nas ważny. Zarówno ten poświadczający Pani działalność konspiracyjną, jak również ten mówiący o pięknej i godnej podziwu pracy społecznej. Dlatego pragnę prosić Panią o możliwość zatrzymania tych dokumentów. Jeżeli nie wyrazi Pani na to zgody, to je odeślę.

Przepraszam za śmiałość, ale mam jeszcze jedną prośbę. Otóż jest Pani prezesem ŚZŻAK Koła nr 4 w Warszawie. Czy zatem zechciałaby Pani pomóc mi w nawiązaniu kontaktu z kobietami-żołnierzami z Okręgu Radom - Kielce? Uzyskałam już relację Pani Haliny Mazur z Warszawy, ale wiem, że jest w środowisku warszawskim więcej kobiet z tego terenu.

W załączeniu przesyłam Pani informacje na temat Memoriału gen. Marii Wittek, który działa przy Fundacji. Może zechciałaby Pani przyłączyć się do grona jego przyjaciół? Jeżeli tak to proszę odesłać do nas zgłoszenie. Serdecznie Panią do tego zachęcam i pozdrawiam.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Patrycja Secler

dokumentalistka Archiwum WSK

zał.:

- 1/ informacje o Memoriale gen. Marii Wittek
- 2/ zgłoszenie do Memoriału

J. 3125 / WSK

AK Radom -  
Wielce  
ob. Sandowice

SOŁHA Wanda

zam. Madejczak

ps. "Ada"

v. Wypisy ze źródeł - nazwiskowe karty  
informacyjne 1.

i

J. 3125/USK

SOŁHA) Wanda

zam. Madejczyk

ps. "Ada"

Źr. Relacja i met. uzup.

AK  
Radom-  
-Kielce  
ob. Sando-  
mierz

B. Rojek 2015

J. 3125/WSK

AK  
Radom-Kielec  
ob. Sandomierz

SOŁHA? Wanda  
zam. Madejczyk  
ps. "Ada"

VI. Fotografie:

- zdjęcie oryginalne Wandy Madejczyk W-UR,  
b.d.



vii/1



Wanda Madejczyk  
Warszawa









SOŁHAJ WANDA

